

Afrykańskie reminiscencje

18 października br. w ciechocińskiej „Galerii Pod Dachem Nieba”, w ramach XVI edycji Spotkań Kultur Świata-Afryka, odbyło się spotkanie z udziałem lekarzy zatytułowane „Z Afryki do Polski - z Polski do Afryki”.

Swoimi afrykańskimi doświadczeniami podzielili się: **Helena Bagińska** - pediatra, **Marian Gawinecki** - fizjoterapeuta oraz Tunezyjczyk **Lotfi Mansour** - chirurg. Całość poprowadziła **Elżbieta Pietrzykowska**, autor i kurator wielu wystaw w ciechocińskiej Galerii „Pod Dachem Nieba”. Przedsięwzięcie to było firmowane przez Towarzystwo Przyjaciół Ciechocinka. Uczestników przywitała ciemnoskóra ciehocinianka **Patrycja Lewandowska** pochodząca z Zambii. Zaśpiewała pieśń o miłości w swoim plemiennym języku.

H. Bagińska pracowała w Algierii w latach 70. XX w. Zachwyciła się tym krajem, jego przyrodą. Podkre-

ślała urodę jego mieszkańców: *Algierczycy to piękny naród, śliczne dziewczyny, dzieci jak laleczki*. Nie chciałaby być jednak tam kobietą. Były bardzo źle traktowane. W tym czasie też wybuchały pandemie cholery. Przyczyna? Zbiornik wodny był usytuowany poniżej cmentarzy cholerycznych, z których spływała zakażona woda. Pani doktor Bagińska również zachorowała na cholere, ponieważ jednak została wcześniej zaszczepiona, po tygodniu wyzdrowiała.

M. Gawinecki był na kontrakcie w Libii w latach 1986-1991. Pracował w centrum rehabilitacyjnym w Trypolisie, które było kliniką rządową, najlepszą

ZDRÓJ CIEHOCIŃSKI listopad 2014

10

w północnej Afryce. Był zaskoczony warunkami pracy: *Poziom był dla nas szokujący. Wyposażenie szpitala było szwedzkie. Mieliśmy dostęp do najlepszych leków światowych* - podkreślił fizjoterapeuta. Po pół roku pobytu tam udało mu się ściągnąć żonę i dzieci. Rehabilitował m.in. brata Muammara Kaddafiego. Pacjenta przywożono na wózku. Towarzyszyła mu obstawiona uzbrojona w kałasznikowy, gotowe do strzału. *Patrzyli mi cały czas na ręce* - opowiadał M. Gawinecki.

L. Mansour przez rok pracował w swoim rodzinnym kraju. Jak twierdzi, nie należy porównywać opieki medycznej w Polsce z opieką w Afryce: *Wiem, jak funkcjonuje tam służba zdrowia. W Tunezji są świetne szpitale państwowe, wojskowe, ale nie są one dostępne dla wszystkich. Porównując, to sytuacja w Polsce nie jest najgorsza*. Na pytanie, dlaczego ludzie skłaniają się ku medycynie naturalnej, czy jest to moda czy potrzeba, lekarz odpowiedział: *W Tunezji brak dostępu do opieki zdrowotnej, bywa, że na przestrzeni setek kilometrów nie ma ani przychodni, ani lekarza. Stąd potrzeba szukania innych możliwości. Medycyna naturalna daje efekty, ale tylko wtedy, kiedy jest pod*

kontrolą lekarza - przyznał polski Tunezyjczyk.

25 października odbyło się z kolei spotkanie z misjonarzem ks. Henrykiem Kowalskim, który spędził trzynaście lat na misjach w Afryce.

Tekst i fot. Wanda Wasicka



Bohaterowie spotkania (od lewej): M. Gawinecki, E. Pietrzykowska, Lotfi Mansour, Helena Bagińska.